

Sygnatura akt II AKa 7/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący: SSA Andrzej Mania (spr.)

Sędziowie: SA Grzegorz Chojnowski

SA Małgorzata Jankowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

**przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin – Zachód del. do Prokuratury Okręgowej w Szczecinie Ewy Laskowicz**

**po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2019 r. sprawy**

**J. W.**

**o odszkodowanie z ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego**

**na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 10 października 2018 r. sygn. akt III Ko 724/16**

**I.** uchyła zaskarżony wyrok co do odszkodowania w całości, zaś co do żadanego zadośćuczynienia w części ponad kwotę 35.00 (trzydzieści pięć) zasądzoną w jego punkcie 2 części rozstrzygającej i sprawę w tym zakresie przekazuje Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania (pkt 1 i 3),

**II.** utrzymuje w mocy zawarte w jego części rozstrzygającej:

- w punkcie 2 orzeczenie o zasądzeniu na rzecz J. W. tytułem zadośćuczynienia kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, oraz

- w punkcie 5 orzeczenie o zasądzeniu na rzecz wnioskodawcy J. W. kwoty 528 złotych z tytułu ustanowienia pełnomocnika;

**III.** zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. W. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika;

**IV.** koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

SSA Małgorzata Jankowska SSA Andrzej Mania SSA Grzegorz Chojnowski

**Sygn. akt II AKa 7/19**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy J. W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie w związku z wykonaniem wyroku Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 11 listopada 1983 r. sygn. akt V K 1166/83, wyrokiem z dnia 10 października 2018 roku, sygn. III Ko 724/16 na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34/91, poz. 149 z późn. zmianami)

1. zasądził na rzecz J. W. od Skarbu Państwa, tytułem odszkodowania, kwotę 36.527,04 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, za niesłuszne wykonanie wyroku Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 11 listopada 1983 r. sygn. akt VK 1166/83.

2. zasądził na rzecz J. W. od Skarbu Państwa, tytułem zadośćuczynienia, kwotę 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, za niesłuszne wykonanie wyroku Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 11 listopada 1983 r. sygn. akt VK 1166/83,

3. w pozostałej części wniosek oddalił,

4. koszty postępowania ponosi Skarb Państwa,

5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. W. kwotę 528 (pięciuset dwudziestu ośmiu złotych) z tytułu ustanowienia pełnomocnika.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli: prokurator oraz pełnomocnik wnioskodawcy.

***Prokurator zaskarżył wyrok na niekorzyść wnioskodawcy w części dotyczącej odszkodowania.***

Zarzucał błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegający na błędnym przyjęciu należnego odszkodowania w kwocie 36.527,04 zł, jako stanowiącego sumę utraconych zarobków, jakie osiągnąłby wnioskodawca w okresie zatrzymania, tymczasowego aresztowania i odbywania kary, gdyby nie był tymczasowo aresztowany i nie przebywał w zakładzie karnym oraz nie pozostawał bez pracy po jego opuszczeniu, w podczas gdy szkoda z tym związana nie jest sumą utraconych zarobków, lecz różnicą między stanem majątkowym jaki by zaistniał, gdyby poszkodowanego nie uwięziono a stanem rzeczywistym w chwili uzyskania wolności, co doprowadziło do ustalenia wysokości odszkodowania ponad rzeczywistą szkodę i w sposób przyznający poszkodowanemu nienależną korzyść majątkową.

Podnosząc powyższe prokurator wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

***Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżył wyrok w całości na korzyść wnioskodawcy.*** Wyrokowi zarzucił:

1) obrażę prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 1 i 4 Ustawy z 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych, wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w zw. z art. 445 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez:

- nieuwzględnienie w sposób właściwy wszystkich istotnych okoliczności, które w przypadku orzekania o wysokości zadośćuczynienia winien mieć na uwadze Sąd I instancji, zwłaszcza w zakresie wyjątkowego brutalnego potraktowania wnioskodawcy podczas zatrzymania, przesłuchań przed aresztowaniem skutkujących przede wszystkim znaczną utratą słuchu, a następnie pozbawieniem wolności w warunkach urągających ludzkiej godności, w jakich wnioskodawca – wówczas młody 31 letni mężczyzna – przebywał, dokonanych wobec niego represji, stosowanej przemocy, znęcania się psychicznego i fizycznego przez funkcjonariuszy przed i w trakcie pozbawienia wolności a także życia w lęku z powodu swojej przeszłości przez kolejne lat, co miało związek ze zwolnieniem go z pracy z powodu bezprawnego oskarżenia i wykonania wobec niego kary pozbawienia wolności, jak również wpływu represji komunistycznego reżimu wobec wnioskodawcy na jego dalsze życie, zwłaszcza rodzinne – mających istotne znaczenie

dla ustalenia stopnia cierpień i krzywd, jakich doznał J. W. na skutek aresztowania go za jego działalność w strukturach Solidarności mającej na celu walkę o niepodległą Polskę;

- nieuwzględnienie przez Sąd I instancji konsekwencji 5-miesięcznych niezwykle traumatycznych przeżyć zadanych młodemu wówczas człowiekowi – de facto jeszcze nie w pełni ukształtowanemu osobowościowo, których skutki odczuwa do dzisiaj,

- pominięcie zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia, co doprowadziło do dowolnej oceny Sądu I instancji w tym zakresie oraz skutkowało niemożnością ustalenia przesłanek, jakimi kierował się Sąd I instancji przy jego ustalaniu;

- błędną wykładnię i pominięcie, iż Sąd I instancji na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią do zaistniałej krzywdy, a orzeczenie Sądu w tym zakresie, tj. zadośćuczynienia należy uznać za nieadekwatne do stopnia krzywdy i długotrwałości cierpień doznanych przez J. W..

2) obrazę prawa materialnego, tj.:

- art. 8 ust. 1 Ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego w zw. z art. 361 § 2 kc poprzez nieuwzględnienie zasady *lucrum cessans* i przyjęcie, że J. W. nie poniósł szkody, podczas gdy prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocena Sądu I instancji powinna prowadzić do wniosku zgola odmiennego, iż wnioskodawca na skutek aresztowania go, a następnie skazania i w konsekwencji uznania go za wroga Polski Ludowej utracił możliwość uzyskiwania wysokich zarobków w (...) a został zmuszony do pracy na dużo gorszym stanowisku w warsztacie poniżej jego kwalifikacji i z dużo niższą pensją;

- art. 13 w/w ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku w zw. z § 11 ust. 6 § 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku poprzez niezasadzenie kosztów ustanowienia pełnomocnika w sprawie przez wnioskodawcę w wysokości stawki maksymalnej, podczas gdy ustanowiony z wyboru pełnomocnik wbrew twierdzeniu Sądu I instancji musiał zmierzyć się z obszernym materiałem dowodowym – także archiwalnym, a minimalna stawka określona w rozporządzeniu na poziomie 240 zł nawet przy maksymalnym ujęciu powoduje, że wynagrodzenie adwokata nie sposób uznać za odpowiadające nakładowi jego pracy.

Ponadto, zarzucił również naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, a to:

1) art 2 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art 7 k.p.k. oraz w zw. z art. 410 k.p.k., co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegające na:

- orzeczeniu na rzecz wnioskodawcy kwoty 35.000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będącą wynikiem bezprawnego aresztowania i skazania J. W. wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 11 listopada 1983 roku (V K 1166/83) za czyn z art. 237 k.k. ówczesnego kodeksu karnego tj. znieważenie funkcjonariuszy (...), która nie jest adekwatna do rozmiaru krzywd i cierpień moralnych jakich J. W. doznał, podczas gdy całokształt sprawy, a przede wszystkim wyjątkowo brutalna forma zatrzymania i pobicie przez milicjantów za co zostali po latach uznani za oskarżonych o zbrodnie komunistyczne, a także wyjątkowo antyhumanitarne warunki z jakimi spotkał się w więzieniu oraz pozostawający w ścisłym związku przyczynowym lęk odczuwany przez kolejne 35 lat życia powinny prowadzić do wniosku przeciwnego;

- pominięciu okoliczności, że zatrzymanie i aresztowanie J. W. było połączone ze szczególnym udręczeniem, pobiciem a następnie torturami na terenie zakładu karnego młodemu wówczas człowiekowi – 31-letniemu mężczyźnie i szykanowaniem go także po opuszczeniu przez zakładu karnego, co przejawiało się m.in. w utracie miejsca pracy i ogromnych problemów ze znalezieniem nowej, a zmuszeniem w końcu do pracy na stanowisku nie odpowiadającym jego kwalifikacjom z dużo gorszą pensją, co stanowi dodatkowe upokorzenie mające związek bezpośredni z tym co go spotkało na skutek aresztowania i skazania,

2) art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. mające wpływ na treść orzeczenia, a polegające na popadaniu w wewnętrzną sprzeczność podczas uzasadniania motywów, którymi kierował się sąd zasądzając J. W. określoną kwotę zadośćuczynienia, a oddalając w zakresie odszkodowania, co prowadzi do tego, że uzasadnienie wyroku jest wewnętrznie sprzeczne;

Podnosząc powyższe zarzuty, pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz J. W. odszkodowania i zadośćuczynienia zgodnie z wnioskiem doprecyzowanym na ostatniej rozprawie. Ewentualnie w zakresie jedynie odszkodowania uchylecia wyroku i skierowania do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

#### **I.**

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za wadliwe działanie organów władzy publicznej generalnie uregulowana jest w przepisach art. 417 k.c., art. 417<sup>1</sup>, art. 417<sup>2</sup> k.c., przy czym stosownie do treści art. 421 k.c., powołanych przepisów nie stosuje się, jeżeli odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy jej wykonywaniu jest uregulowana w przepisach szczególnych. Takim szczególnym uregulowaniem jest m.in. art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tekst jedn. Dz.U.2018.2099), dalej ustawa lutowa, który stanowi: „osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia albo decyzji. (...) .”, zatem jedynie za doznaną krzywdę wynikłe z pozbawienia jej wolności pozostające w związku z jej działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Stosownie do Art. 11 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy przepisy art. 8, art. 9 i art. 10 mają odpowiednie zastosowanie również wobec osób, co do których zachodzą przesłanki do stwierdzenia nieważności orzeczenia, jeżeli oskarżonego uniewinniono lub postępowanie umorzono z powodów, o których mowa w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego, i nie zostało prawomocnie zasądzone odszkodowanie i zadośćuczynienie, a osoby te były zatrzymane lub tymczasowo aresztowane.

Powyższe roszczenia, jak słusznie konstataje to sąd I instancji, na stronie 13 uzasadnienia, mają przy tym charakter cywilny ze wszystkimi tego konsekwencjami. Do tego na mocy art. 8 ust. 3 ustawy lutowej mają tu odpowiednie zastosowanie przepisy rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, z wyjątkiem art. 555 k.p.k., a co za tym idzie w kwestiach nie uregulowanych, po myśli art. 558 k.p.k., przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Oznacza to, że status osoby dochodzącej roszczenia jest zbliżony do pozycji powoda. Wniosek winien zatem odpowiadać wymogom pozwu (art. 187 k.p.c.). W toku postępowania dopuszczalna jest też jego zmiana. Zmianie może zaś ulegać albo samo żądanie albo jego podstawa faktyczna. Zgodnie zaś art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c. „z wyjątkiem spraw o roszczenia alimentacyjne zmiana powództwa może być dokonana jedynie w formie pisma procesowego. Przepis art. 187 stosuje się odpowiednio”, co oznacza, że może być dokonana tylko w piśmie procesowym, za wyjątkiem sprawy o roszczenia alimentacyjne oraz – gdy zmiany dokonuje pracownik lub ubezpieczony działający bez adwokata lub radcy prawnego – sprawy z zakresu z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (art. 466 k.p.c.), w których zmiana powództwa może być dokonana także ustnie do protokołu. Z uwagi na odpowiednie stosowanie art. 187 k.p.c. strona dokonująca zmiany winna dokładnie określić zmienione żądanie lub wskazać zmienioną podstawę faktyczną. W wypadku, gdy zmiana żądania polega na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast lub obok roszczenia pierwotnego, pismo procesowe obejmujące taką zmianę musi odpowiadać wymaganiom pozwu (art. 193 § 3 k.p.c.). Kwestia ta jest istotna dlatego, że sąd z uwagi na regulację art. 321 § 1 k.p.c. nie może orzec ponad żądanie. Niedopuszczalne jest przy tym rozszerzenie żądania – jak przesądza to art. 383 k.p.c. – na etapie postępowania odwoławczego ani występowanie z nowymi roszczeniami. Charakter cywilny sprawy powoduje zarazem, że ciężar dowodów w postępowaniu, generalnie rzecz ujmując, zgodnie z art. 6 kodeksu cywilnego, który to przepis ma charakter proceduralny, spoczywa na wnioskodawcy. To na nim generalnie ciąży obowiązek wykazania szkody (krzywdy). On to bowiem wyprowadza określone skutki prawne ze swych twierdzeń. Winien zatem udowodnić zarówno podstawę jak i wysokość zgłoszonego roszczenia (zob. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6.05.2003 r., sygn. II AKa 130/03, OSA 2003/10/98). Przyjmuje się jednak także, że

przy rozpoznawaniu spraw o roszczenia określone w art. 8 i następne ustawy lutowej powinny być stosowane przepisy i zasady procedury karnej. To z kolei oznacza, że „w sprawach odszkodowawczych, prowadzonych na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 r., jak wyraził to SN w wyroku z dnia 4 listopada 1998 r. sygn. akt V KKN 473/98, OSNKW 1998/11-12/62, sąd powinien z urzędu, niezależnie od inicjatywy stron, dbać o wyjaśnienie wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności”. Dopuszczenie przez organ procesowy dowodu z urzędu zgodnie z treścią art. 167 k.p.k. stanowi „nie tylko jego uprawnienie, ale także obowiązek, gdyż przeprowadzenie dowodu jest niezbędne do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. Sąd ma bowiem obowiązek badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść (...) (art. 4 k.p.k.), po to, aby dążyć do ustalenia prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), a podstawę orzeczenia stanowić musi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), co następuje właśnie w wyniku przeprowadzenia dowodów, także tych podejmowanych z urzędu” (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 13 stycznia 2011 r., sygn. II AKa 429/10, LEX nr 785461). Sprawy o odszkodowanie sąd prowadzi zatem tak jak każde postępowanie karne, tyle że jego przedmiotem nie jest kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, ale kwestia odszkodowania/zadośćuczynienia.

Szkodą zaś jest – jak wyraził to już Sąd Najwyższy w punkcie III wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie stosowania art. 510-516 k.p.k. z 1928 r. (uchwała ZO SN z dnia 7.06.1958 r., Prez. 729/58, OSN 1958, z. 4, poz. 35) – różnica między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby poszkodowanego nie pozbawiono wolności, a stanem rzeczywistym w chwili odzyskania wolności. Różnica ta jednak czy to w postaci ubytku lub braku przyrostu majątku, czy zwiększenia się zadłużenia jest szkodą tylko o tyle, o ile jest normalnym następstwem pozbawienia możliwości zarobkowania, a nie wynikiem innych przyczyn. Powstanie i rozmiar takiej szkody wg przywoływanych wytycznych zależy zatem z jednej strony od tego, czy i jakie poszkodowany miałby możliwości zarobkowe, gdyby pozostawał na wolności, i w jakim zakresie byłby je rzeczywiście wykorzystał, z drugiej jednak jakie wydatki poniósłby na utrzymanie własne i rodziny, wychowanie i kształcenie dzieci, na potrzeby kulturalne, rozrywkowe i inne, czy i ile poświęciłby na oszczędności lub zwiększenie trwałych składników majątku, oraz na jakie mógłby być narażony straty. Powyższe wytyczne sądownictwo tak powszechne jak i Sądu Najwyższego respektuje, choć zgodnie z uchwałą pełnego składu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1992 r. (OSNKW 1993/1-2/1) nie mają one obecnie mocy zasad prawnych, mogą być jednak w praktyce sądowej wykorzystywane „jak każdy pogląd wyrażony na piśmie – w takim zakresie, jakim przeprowadzona w wytycznych interpretacja norm prawnych pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i zasadami demokratycznego państwa prawnego”. Tego zaś wspomniane wytyczne bezspornie nie naruszają. Zasadność zawartych w w/w wytycznych poglądów potwierdził zresztą później Sąd Najwyższy i to wielokrotnie m.in. w wyroku z dnia 8.11.2006 r., sygn. akt II KK 64/06, OSNwSK 2006/1/2112 stwierdzając: „szkodę wynikającą z niesłusznego skazania stanowi różnica między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby skazanego nie pozbawiono wolności, a stanem rzeczywistym, z chwili odzyskania wolności. Właśnie taka wykładnia jest zgodna z określeniem szkody zawartym w art. 361 § 2 k.c. i obejmuje straty poniesione (damnum emergens) i utracone przez niego korzyści (lucrum cessans)”. Postacie szkody polegającej na utraconych korzyściach są przy tym wielce zróżnicowane. W razie szkody na osobie mogą przykładowo oznaczać utratę (zmniejszenie) zarobków (zob. Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, zobowiązania, tom 1, s. 72, wydanie 6, Wydawnictwo Prawnicze „LexisNexis” pod redakcją Gerarda Bienka).

Zgodnie z art. 361 § 1 kodeksu cywilnego Skarb Państwa ponosi przy tym odpowiedzialność jedynie za szkodę lub krzywdę, będące następstwem pozbawienia wolności, wynikające z wykonania orzeczenia albo decyzji o internowaniu, pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z niesłusznym jej wykonaniem, zapadłych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Regulacja ustawy lutowej – jak wyraził to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 kwietnia 2014 r., sygn. akt V KK 52/14, LEX nr 1469154 – ogranicza zatem możliwość zasądzenia – w tym trybie – odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Oznacza brak podstaw do zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia za inne przejawy represji, nie związane jednak bezpośrednio z wykonywaniem wydanego orzeczenia lub decyzji.

Wspomniany przepis nie kształtuje zatem – jak zdaje się sądzić pełnomocnik wnioskodawcy i czemu daje wyraz w szczególności we wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie z dnia 28 września 2016 r. (k. 2-7) odpowiedzialności

Skarbu Państwa za całokształt bezprawnej represji, która dotknęła wnioskodawcę, nawet jeśli pozostają one z związku z jego działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

## II.

Po poczynieniu powyższych uwag o charakterze wstępnym, ale mających zasadnicze znaczenie dla dalszych rozważań i kierunku ostatecznego rozstrzygnięcia i odnosząc się wprost do apelacji prokuratora Sąd Apelacyjny zauważa, iż zasługuje ona na uwzględnienie. Sąd I instancji na stronie 22 uzasadnienia przywołując wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2007 r., sygn. akt IV KK 444/06, LEX nr 265825 stwierdził wprawdzie: „że jedną ze szkód objętych przepisem art 552 § 1 i 4 k.p.k. jest pogorszenie się położenia majątkowego, wywołane uniemożliwieniem poszkodowanemu uzyskania określonych źródeł utrzymania przez okres tymczasowego aresztowania. Szkoda tego rodzaju stanowi różnicę między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby poszkodowany nie został pozbawiony wolności (stan hipoteczny), a stanem rzeczywistymi w chwili odzyskania wolności”, wyrokując w sprawie tego jednak praktycznie nie uwzględnił. Stwierdził bowiem nieco dalej, że „co do zasady należy uznać wnioski o przyznanie wnioskodawcy odszkodowania za okres zatrzymania, tymczasowego aresztowania i odbywania kary w wysokości zwaloryzowanych zarobków, jakie osiągnąłby w okresie zatrzymania, tymczasowego aresztowania i odbywania kary, gdyby (...) nie przebywał w zakładzie karnym oraz nie pozostawał bez pracy po jego opuszczeniu”, tj. „w okresie od dnia 30 sierpnia 1983 r. do dnia 19 października 1983 r. i odbywania kary w okresie od dnia 27 kwietnia 1984 r. do dnia 25 lipca 1984 r., a także pozostawania bez pracy i źródła utrzymania w okresie od opuszczenia zakładu karnego do dnia 1 października 1984 r., kiedy to podjął pracę w (...) w S.”. I dalej także na stronie 22 uzasadnienia „skazanie wnioskodawcy w 1983 roku na karę bezwzględnego pozbawienia wolności doprowadziło J. W. do utraty pracy w Elektrowni (...) (...) Wnioskodawca zarabiał w tamtym okresie wynagrodzenie na poziomie 1,15 średniej krajowej. Obliczony w ten sposób współczynnik średniej krajowej przemnożono przez obecną średnią krajową podawaną przez Główny Urząd Statystyczny w 2018 r. (średnie miesięczne wynagrodzenie na dzień wyrokowania) w kwocie 4.886,56 zł i liczbę 6,5 miesięcy, bo tyle łącznie wnioskodawca spędził w areszcie śledczym (około 1,5 miesiąca), zakładzie karnym (około 3 miesięcy) i pozostawał bez pracy po opuszczeniu zakładu karnego (około 2 miesięcy), co dało kwotę 36.527,04 złotych, a więc kwotę zasądzoną przez Sąd na rzecz wnioskodawcy odszkodowania. W pozostałej części Sąd oddalił wniosek w zakresie odszkodowania”.

Ma zatem rację prokurator twierdząc, iż zasądzając na rzecz wnioskodawcy odszkodowania w powyższej kwocie sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych i ustalił je – jak można by sądzić i niczego w tej kwestii kategorię nie przesądzając – ponad rzeczywistą szkodę. Na marginesie, budzi wątpliwości przyjęcie przez sąd I instancji dla ustalenia relacji wynagrodzenia otrzymywanego przez wnioskodawcę w (...) do ówczesnego średniego wynagrodzenia także takich składników jak zasiłek rodzinny oraz dodatek mieszkaniowy. Suma wynagrodzenia brutto łącznie z nagrodami za pełne pięć miesięcy daje bowiem kwotę brutto 80.880 zł, a co dzielone na pięć – 16.176 zł miesięcznie, a co stanowi 96,07 % przeciętnej płacy za rok 1984, a nie 1,15, jak ustalił to sąd ( $97.137 : 5 = 19.427,4$  zł).

Kwestia ustalonej szkody budzi wątpliwości także i dlatego, że wnioskodawca na rozprawie w dniu 20 lutego 2018 r. podał, cytując: „po opuszczeniu aresztu wróciłem do pracy, do elektrowni (...), na stanowisko elektro-energetyka (...)”. Na marginesie, na mocy § 11 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1974 r. w sprawie regulaminów pracy oraz zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy i udzielania zwolnień od pracy (Dz. U. Nr 49, poz. 299 z późn. zm.) wynagrodzenie pracownika tymczasowo aresztowanego ulegało „od dnia zaprzestania pracy z powodu aresztowania ograniczeniu do połowy wynagrodzenia wynikającego z osobistego zaszeregowania”. Wskazana regulacja utraciła swoją moc w 1996 r. na mocy § 17 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie sposobu usprawiedliwiania nieobecności w pracy oraz udzielania pracownikom zwolnień od pracy (Dz. U. 1996 Nr 60 poz. 281 ze zm.). I dalej, ponownie cytując wnioskodawcę: „Wróciłem na to samo stanowisko z tym samym wynagrodzeniem. (...) Jak odbywałem już karę to zostałem zwolniony z pracy. (...) Kiedy byłem tymczasowo aresztowany i później jak byłem pozbawiony wolności moja żona nie pracowała. Żona pracowała wcześniej, ale jak dzieci przyszły na świat, tzn. syn urodził się w marcu 1976 roku, córka w styczniu 1979 roku. Od momentu jak syn się urodził żona pracy nie podjęła. Jak zostałem zwolniony z pracy żonie pomagali koledzy i przyjaciele, wiem, że robili zbiórki. To były darowizny z dobroci serca. Żona w tym czasie żadnych długów nie zaciągała, pomagali jej dobrzy

ludzie. Nie mieliśmy żadnych oszczędności, bo ja byłem na najniższym uposażeniu, nie było z czego oszczędzać. Po opuszczeniu ZK zacząłem poszukiwać pracy. Zjeździłem pół S. i okolice G., oczywiście w pierwszej kolejności zwróciłem się do (...) i dostałem odmowę (k.17). Podobnie było w innych zakładach pracy, myślę, że nie chciano mnie zatrudnić w innych zakładach pracy i było to formą „czarnego biletu”. Ja znalazłem pracę dorywczą u znajomego, na miesiąc czasu. (...) i po miesiącu znalazłem pracę w (...) na ul. (...) w S.. Tam myślę, że znajomy zatrudnił mnie w październiku 1984 r., a później pracowałem na M.. (...) Nie umiem powiedzieć co się składa na kwotę 50 000 zł odszkodowania. (...). W (...) pracowałem od 1975 roku, zawsze na tym samym stanowisku z najniższym wynagrodzeniem. Z perspektywy czasu patrząc to ja na dzień dzisiejszy nie mam nic i nie dorobiłem się niczego. Ja nawet nie mam swojego prywatnego mieszkania. Mieszkam teraz z żoną na 40 metrowym mieszkaniu. (...) Nie pamiętam jaką dostałem pensję w tym kolejnym zakładzie pracy. Pracowałem tam od 1984 przez około 3 lata. (...) Po 1989 roku i zmianach ustrojowych próbowałem wrócić do (...), nie było jednak zatrudnienia z zewnątrz. Z tego co mi powiedziano była taka polityka, by nie przyjmować ludzi z zewnątrz. Oficjalnie nie składałem pism o przyjęcie mnie do pracy ani w (...) ani w innych firmach, dowiadywałem się za pośrednictwem ludzi tam zatrudnionych. (...)” (k. 45-47).

W uwzględnieniu apelacji prokuratora konieczne stało się zatem uchylene wyroku w rozważanej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania celem zgromadzenia w tym względzie miarodajnych i kompletnych dowodów i w konsekwencji poczynienia na ich podstawie ustaleń odpowiadających prawdzie, w tym co do wysokości szkody rzeczywiście poniesionej przez wnioskodawcę.

### **III.**

Na uwzględnienie zasługiwała także apelacja pełnomocnika wnioskodawcy w zakresie w jakim tenże czyni sądowi I instancji zarzut nieuwzględnienie przy ustaleniu wysokości odszkodowania *lucrum cessans*, choć wnioskodawca na skutek aresztowania go, a następnie skazania, utracił – jak twierdzi skarżący – możliwość uzyskiwania wysokich zarobków w (...), bo został zmuszony do pracy na dużo gorszym stanowisku w warsztacie poniżej jego kwalifikacji i z dużo niższą pensją. Spowodowało to uchylene wyroku także w tej części. Rozstrzygnięcie reformatoryjne nie było tu bowiem możliwe. Przede wszystkim dlatego, że zawarte w protokole rozprawy z dnia 14 czerwca 2018 r. (k. 82) rozszerzenie żądania (wniosku) nie spełnia wymogów określonych w art. 193 k.p.c. Z kolei żądanie wyartykułowane w piśmie pełnomocnika wnioskodawcy z dnia 19 września 2018 r. nie zostało w ogóle przez niego podpisane. Rozstrzygnięcie w tej kwestii wymaga zatem uprzedniego procesowego uporządkowania. Kwestia ta jest istotna także i dlatego, że sąd I instancji uzasadnieniu wyroku uczynił jedynie wniosek z dnia 28 września 2016 r. i temu dał jedynie wyraz na stronie 1 uzasadnienia wyroku. Do kwestii zaś rozszerzonego żądania w ogóle się nie odniósł. W toku ponownego rozpoznania sprawy pełnomocnik wnioskodawcy winien zatem procesowo zadośćuczynić dyspozycji art. 193 k.p.c. W przypadku zaś zadośćuczynienia temu tak pełnomocnik wnioskodawcy, jak i sąd I instancji winni podjąć działania celem ustalenia miejsca archiwizowania dokumentacji (...) Spółdzielni Pracy w S. w drodze wystąpienia choćby ze stosownym zapytaniem m.in. do Archiwum Państwowego, a także do Krajowej Rady Spółdzielczej w W. i następnie z wnioskiem o nadesłanie informacji względnie dokumentacji dotyczącej wynagrodzenia wnioskodawcy za pracę za okres od 1 października 1987 r. do 31 grudnia 1987 r. Kwestia ta jest istotna dlatego, że pełnomocnik w swoich obliczeniach pomija, że ze świadectwa pracy (k. 67) wynika, że na wynagrodzenie wnioskodawcy w (...) składała się także premia regulaminowa do 50 %. Budzi też zastrzeżenie jego stanowisko wyrażone w piśmie z dnia 19 września 2018 r., jakoby także wnioskodawcy nie wypłacano zasiłku rodzinnego, który przysługiwał z mocy ustawy a zasady jego ustalania i wypłacania regulowało rozporządzenie Ministra Pracy. Plac i Polityki Socjalnej z dnia 23 stycznia 1984 r. w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych (Dz. U. 1984 Nr 4, poz. 21 ze zm.). Uwzględnienie zaś powyższego powoduje, iż wynagrodzenie wnioskodawcy w (...) nie było w istotnym stopniu niższe od otrzymywanego w (...).

Na chwilę obecną nie sposób przesądzić także, czy zasądzona na rzecz wnioskodawcy tytułem zadośćuczynienia kwota 35.000 zł jest adekwatną i odpowiednią do krzywdy doznanej przez wnioskodawcę, jak przyjął to sąd I instancji, czy też jednak nie spełnia dyspozycji art. 445 § 1 k. c. i tym samym jest nieodpowiednią, jak twierdzi pełnomocnik wnioskodawcy w apelacji. Owe twierdzenie znajdują wprawdzie oparcie w oświadczeniu się wnioskodawcy, który na rozprawie w dniu 20 lutego 2019r. podał: „Przed wejściem na ul. (...), a szedłem z ludźmi chodnikiem nie ulicą, zostałem znienacka zatrzymany przez dwóch f-szy. Wtedy wypadła mi torba, kiedy się schyliłem zostałem uderzony

pierwszy raz, podniosłem torbę i zacząłem uciekać. Uciekałam ul. (...) i wpadłem w pierwszą bramę, na podwórko, z którego nie było wyjścia. F-sze tam mnie dopadli i zaczęli mnie okładać pałkami. Wtedy straciłem przytomność, ocuciłem się jak ciągnęli mnie za włosy z podwórka do samochodu, który stał gdzieś w okolicy. Słyszałem jak kobiety, które widziały co się dzieje krzychały do Zomowców, że zachowują się jak gestapowcy. Wrzucono mnie do (...), gdzie było już parę innych osób. Zostałem zawieszony na komendę na Kaszubską. Na dziedzińcu na Kaszubskiej zostaliśmy wyrzuceni z samochodu, był utworzony szpaler milicjantów „ścieżka zdrowia” i tłukli nas. Szliśmy tak w kierunku wejścia. Ja przy wejściu zostałem uderzony w głowę i straciłem przytomność. Ocuciłem się jak byłem wciągnięty do środka budynku. W budynku na głównym korytarzu ustawiono nas twarzą do ściany z opartymi na ścianie rękoma. Dowożono co jakiś czas kolejnych. Każdy czekał na wezwanie, na przesłuchanie. Trwało to kilka godzin. Milicjanci chodzili sobie między tymi wszystkimi ludźmi i jeśli ktoś odwracał się lub próbował coś powiedzieć to dostawał pałką za karę” (k. 45v). Problem jednak w tym, że twierdzenia te pozostają w sprzeczności z treścią opinii sądowno-lekarskiej z dnia 30.05.2007 r. sporządzonej przez biegłego sądowego patomorfologa lek. med. S. S., który wyprowadzając swoje wnioski stwierdził, że „w dniu 30 sierpnia 1983 roku J. W. liczący wówczas 31 lat mężczyzna, doznał następujących obrażeń ciała : 1). Uraz tępy (stłuczenie) okolicy ucha lewego ze szczelinowatym pęknięciem błony bębenkowej lewego ucha, skutkujący nieznacznym deficytem ostrości słuchu ucha lewego (5,7% wg. (...)). 2). Podbiegnięcie krwotoczne, tzw. "szynowe" słabo wysyczone o wymiarach 3,2cm. na 2.5 cm. na plecach, w okolicy łopatkowej prawej. Z badań lekarskich przeprowadzonych krótko po zajściu z dnia 30.08.1983r. tj. w dniach 02.09.1983r. i w dniu 14.09.1983r. na ciele J. W. innych niż wyżej wymienione obrażeń nie stwierdzono”. Nadto, „że w dniu 30.08.1983 roku J. W. nie doznał złamania kości nosa (...) niedrożność jednej komory nosa była spowodowana skrzywieniem przegrody nosa a nie złamaniem. Skrzywienie przegrody nosa zostało stwierdzone badaniem specjalisty laryngologa w Szpitalu na ul. (...) w S. w dniu 14.09.1983 r. (...) skrzywienie przegrody nosa nie było z całą pewnością skutkiem pobicia w dniu 30.08.1983r., jest to zmiana wrodzona lub nabyta i istniała dawno przed zajściami z dnia 30.08.1983r (!)”. Obrażenia ciała jakich w dniu 30 sierpnia 1983 roku doznał J. W. skutkowały: uraz tępy ucha lewego pod postacią szczelinowatego pęknięcia błony bębenkowej skutkujący nieznacznym deficytem ostrości słuchu uchem lewym, skutkowało naruszeniem czynności narządu jego ciała (narządu zmysłów) na czas dłuższy niż siedem dni a czas naruszenia czynności narządu ciała w przypadku doznania takiego urazu ucha trwa zazwyczaj nie dłużej niż 1,5-2 miesiące (...), zaś podbiegnięcie krwotoczne tzw. "szynowe" na plecach w okolicy łopatkowej prawej, o wymiarach 3,2 x 2,5 cm., skutkowało naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ochronnych ciała) na czas nie dłuższy niż siedem dni (...). Pierwszy z urazów mógł zostać spowodowany uderzeniem w okolicę lewego ucha przedmiotem tępym lub uderzeniem ta okolica ciała o taki przedmiot. Mogło też to być uderzenie dłonią otwartą lub zaciśniętą w pięść, kopnięcie nogą lub uderzenie pałką gumową. Mogło także takie obrażenie powstać w wyniku upadku na podłoże. Z kolei podbiegnięcie krwotoczne tzw. "szynowe" (podbiegnięcie krwotoczne z przejaśnieniami pośrodku) jest charakterystyczne dla uderzenia w ciało przedmiotem długim o obłym przekroju (np. pałka). „Mogło więc to podbiegnięcie krwotoczne być skutkiem uderzenia ze średnią siłą pałką gumową jeden raz”.

Jednocześnie biegły skonkludował że na ciele J. W. nie stwierdzono „zmian urazowych, które świadczyły, że był wielokrotnie, bardzo mocno uderzany po całym ciele "gdzie popadło" przez wielu milicjantów i wielokrotnie uderzany po głowie pięściami przez dwóch milicjantów. Stwierdzone obrażenia ciała w/w pokrzywdzonego świadczą o jednym uderzeniu pałką w plecy i jednym urazie okolicy ucha lewego” (k. 76-78).

W toku ponownego rozpoznania sprawy wnioskodawca winien odnieść się wprost do opinii biegłego patomorfologa sądowego, podważa ona bowiem jego wiarygodność, a co finalnie może pozostawać nie bez wpływu na wysokość zadośćuczynienia, zwłaszcza, że i opis przeżyć wnioskodawcy – jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 20 lutego 2018 roku - jest dosyć ogólnikowy, cytując „ (...) Byłem w celi przejściowej przez jakieś 10 dni. Ten okres był dla mnie trudny ponieważ aresztanci, którzy tam byli byli młodzi i czuli się jak u siebie w domu i nowym robili zabawy tzw. wiatraczki, wkładano kawałek gazety między palce, podpałalo, a jak się czuło gorąco to się ruszało rękami, malowano też pastą nogi, twarz. Człowiek musiał uważać, więc również na tą stronę w celi. Kiedy zostałem przeniesiony do normalnej celi było już spokojniej. Sprawa się toczyła, siedziałem tam prawie 2 miesiące i zostałem wypuszczony po interwencji adwokata. 19-10-1983 roku. (...) Odbyła się sprawa w sądzie i dostałem rok więzienia w pierwszej instancji, w drugiej instancji wyrok został utrzymany. (...) Przed 1 maja, 25 lub 26 kwietnia zostałem zatrzymany i odwieziony



do odbycia reszty kary. Parę tygodni przebywałem w G.. Nie było tam lekko. Później zostałem przewieziony do B., do więzienia. Siedziałem tam do amnestii, przez 3 miesiące. Wydaje mi się, że wyszedłem w sierpniu 1984 roku. Łącznie w izolacji spędziłem 5 miesięcy. (...) siedziałem z kryminalistami, każdy dzień był wielkim stresowym przeżyciem. W B. byłem w celi czteroosobowej, w G. w ośmioosobowej. Wspominam ten okres naprawdę ciężko i trudno mi do tego wracać. A okres internowania był jednak zasadniczo inny. (...) Kiedy siedziałem w celi przejściowej to również miałem malowaną twarz, również „wiatraczki” były robione w stosunku do mnie. Kiedy przeniesiony byłem do G. to nie była już wobec mnie stosowana przemoc fizyczna, ale musiałem słuchać o różnych włamaniach. Warunki były złe, np. załatwialiśmy się do kubła, cela była otwarta. (...) Nie przypominam sobie żadnych innych szykan ze strony „kryminalistów”, oprócz tych, o których mówiłem. Z mec. Chmurą, który bronił mnie w sprawie karnej, spotkałem się może po dwóch tygodniach, ale jeszcze w S., była to obrona z wyboru. Nie pamiętam jak mnie sąd traktował w czasie procesu. Zatrzymań było w moim życiu dużo. Nie pamiętam, czy jak przyjechali po mnie do odbycia kary, czy była rodzina w domu. Służba więzienna była przyjaźniej nastawiona do zwykłych kryminalistów niż do opozycjonistów. (...) Służba więzienna wiedziała za co tym razem siedzę, bo miałem rozmowy z wychowawcą i niby były to zarzuty karne, ale traktowany byłem jak opozycjonista. (...) Nie wiem nic na ten temat abym był inwigilowany przez SB i miał wtyczkę w celi. W czasie odbywania kary pozbawiania wolności nie namawiano mnie do współpracy, bo wiedzieli, że nie mają szans, bo wcześniej im odmówiłem jak jeszcze byłem internowany. W B. nie było nic gorszego ani nic lepszego niż w G., tyle że mniejsze cele. W G. siedziałem z ludźmi co mieli po 15 lat, a w B. to różnie, nie było tam ludzi skazanych za zabójstwa, byli to lżejsi przestępstwa. W G. skazani za zabójstwa siedzieli w innych wydziałach. Nie wiem za co siedział ten w G. co miał 15 lat”. (k. 76-77). W konsekwencji nie bardzo wiadomo na podstawie jakich to faktów bądź dowodów pełnomocnik wnioskodawcy czyni sądowi I instancji zarzut nieuwzględnienia przy kształtowaniu zadośćuczynienie „wyjątkowo antyhumanitarnych warunków z jakimi spotkał się (wnioskodawca – dopisek SA) w więzieniu oraz pozostawający w ścisłym związku przyczynowym lęk odczuwany przez kolejne 35 lat życia”, dalej tortur „na terenie zakładu karnego młodego wówczas człowieka – 31-letniego mężczyzny”. Powyższe jest o tyle istotne, że nie było to pierwsze zetknięcie się wnioskodawcy z warunkami polskiego więziennictwa czasów PRL. W okresie od 22 lipca 1978 r. do 19.08.1978 r. był bowiem tymczasowo aresztowany do sprawy Ds. 315/78 Prokuratury Rejonowej w Gryfinie, zaś od 13 grudnia 1981 r. do 19 listopada 1982 r. był internowany (k. 34-37, 98, 99a akt III KO 617/15). Przymiotniki szeroko eksponowane w apelacji pełnomocnika nie zastąpią zaś faktów i dowodów. Oczywiście przyznać należy rację pełnomocnikowi wnioskodawcy, że w sprawie przy ocenie wysokości roszczenia wynikającego ze wykonania wobec wnioskodawcy wyroku Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 11 listopada 1983 r., sygn. V K 1166/83 nie do zaaprobowania jest pogląd sądu I instancji wyrażony na stronie 19 uzasadnienia wyroku, że część krzywd została wnioskodawcy „zrekompensowana przez odszkodowanie i zadośćuczynienie przyznane w innych orzeczeniach”, „który z tytułu internowania i prowadzenia szeroko pojętej działalności niepodległościowej otrzymał już wyrokiem tut. Sądu z dnia 26 kwietnia 2016 r., sygn. akt III Ko 617/15 kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy wynikłe z tytułu wykonania decyzji o internowaniu”. Jedno nie ma nic wspólnego z drugim.

Z powyższych względów, Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 października 2018 r., sygn. III Ko 724/16 co do żądanego zadośćuczynienia w części ponad kwotę 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy) złotych zasądzoną w jego punkcie 2 części rozstrzygającej i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania. W części zaś zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 35.000 zł, które to rozstrzygnięcie żadna ze stron nie kwestionowała, Sąd Apelacyjny wyrok utrzymał w mocy.

#### **IV.**

Chybiony jest zarzut obrazy art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Zgodnie z treścią tego przepisu, co słusznie zauważa sąd I instancji na karcie 24 uzasadnienia wyroku koszty postępowania „w sprawach objętych ustawą” ponosi Skarb Państwa. Z kolei art. 554 § 4 k.p.k. stanowi, że postępowanie w sprawie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie „jest wolne od kosztów sądowych. W razie uwzględnienia roszczeń choćby w części wnioskodawcy przysługuje od Skarbu Państwa zwrot uzasadnionych wydatków, w tym z tytułu ustanowienia jednego pełnomocnika. Koszty postępowania, o których mowa w ustawie lutowej, to zatem praktycznie nic innego

jak koszty procesu. W myśl natomiast art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. do kosztów procesu należą uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Znaczenia normatywne tak artykułu 13 ustawy lutowej jak i art. 554 § 4 k.p.k. jawią się przy tym jako jasne i czytelne. Oczywiste jest zatem, że wnioskodawcy należy się zwrot wyłożonych przez niego uzasadnionych wydatków, w tym związanych z udziałem pełnomocnika z wyboru. Skoro zaś mowa o zwrocie uzasadnionych wydatków, to oczywistym też jest, że powinny one zostać dokumentarnie wykazane. Sąd władny jest bowiem rozstrzygać w przedmiocie kosztów rzeczywiście poniesionych, a nie jedynie hipotetycznych, uwzględniając przy tym niezbędny nakład pracy obrońcy, a także charakter sprawy i wkład pracy zastępcy prawnego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, przy czym dopiero tak ustalona wysokość wydatków nie może przekroczyć sześciokrotności stawki minimalnej (zob. postanowienie SN (7) z dnia 23.03.2011 r., sygn. I KZP 1/11, OSNKW 2011/5/38). Obowiązek ich wykazania spoczywa przy tym na wnioskodawcy. Może to nastąpić, jak słusznie zauważa sąd I instancji na stronie 25 uzasadnienia, poprzez złożenie umowy, o której mowa w art. 16 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze (tj. Dz. U. z 2016 r. poz. 1999), określającej zasady rozliczenia między wnioskodawcą, a jego pełnomocnikiem i wskazującej skonkretyzowaną wysokość świadczenia oraz tytuł usługi, ewentualnie faktury, rachunku lub innego dokumentu potwierdzającego, że określona należność została na rzecz pełnomocnika uiszczona (zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. akt II AKz 61/12, KZS 2012/7-8/121, a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2017 r., WZ 19/17, LEX nr 2417602) i to nawet niekoniecznie osobiście przez stronę (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2013 r., sygn. akt IV KK 386/12, OSNKW 2013/6/54). Samo oświadczenie się czy to wnioskodawcy czy też jego pełnomocnika jest tu po prostu nie wystarczające. W sytuacji zaś gdy wnioskodawca wysokości tych wydatków nie jest w stanie lub też nie chce udokumentować to wówczas, a co podkreślić należy, wysokość kosztów ustala się w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015.1800) w stawce minimalnej. Skoro zatem w sprawie z uwagi na postawę zainteresowanych brak jest możliwości zweryfikowania poniesionych przez J. W. wydatków związanych z ustanowieniem w postępowaniu pełnomocnika, słusznie sąd I instancji wysokość zwrotu ustalił w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej. W stawce tej ustawodawca określając jej wysokość dokonał bowiem, co słusznie również zauważa sąd I instancji – precyzyjnego uwzględnienia wszelkich okoliczności charakterystycznych dla danego typu spraw i w przyjętych stawkach minimalnych i niejako wycenił niezbędny nakład pracy po stronie obrońcy z wyboru związany ze specyfiką określonego rodzaju postępowań, w tym możliwość wystąpienia szczególnych okoliczności zwiększających diametralnie nakład pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji jego obowiązków (zob. wyrok SA w Katowicach z dnia 5 czerwca 2009 r. sygn. akt II AKa 61/09, KZS 2009/9/100, postanowienie SA w Katowicach z dnia 22 czerwca 2011 r. sygn. akt II AKz 393/11, LEX nr 1001377). Słusznie także sąd I instancji zaniechał podwyższenia przyznanej kwoty o podatek od towarów i usług, albowiem w orzecznictwie przyjmuje się, że podatek od towarów i usług nie wchodzi w skład niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata z wyboru (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2013 roku, sygn. akt IV KK 386/12, OSNKW 2013/6/54), należy się on zaś generalnie stronie o ile wykaże, że poniesione na rzecz pełnomocnika wynagrodzenie składnik ten zawiera. O obrazie art. 13 ustawy lutowej mowy być zatem nie może, jeśli już to jedynie na korzyść wnioskodawcy.

V.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny – działając na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. – uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 października 2018 r., sygn. III Ko 724/16 co do odszkodowania w całości, zaś co do żądanego zadośćuczynienia w części ponad kwotę 35.00 (trzydzieści pięć) zasadzoną w jego punkcie 2 części rozstrzygającej i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania (pkt 1 i 3), utrzymał natomiast w mocy zawarte w jego części rozstrzygającej:

- w punkcie 2 orzeczenie o zasądzeniu na rzecz J. W. tytułem zadośćuczynienia kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku, oraz

- w punkcie 5 orzeczenie o zasądzeniu na rzecz wnioskodawcy J. W. kwoty 528 złotych z tytułu ustanowienia pełnomocnika.

W toku ponownego procedowania sąd I instancji przy uwzględnieniu uwag i wskazań Sądu Apelacyjnego winien w sposób wyczerpujący zgromadzić materiał dowodowy. Następnie zaś dopiero tak zgromadzony materiał dowodowy poddać wnikliwej i wszechstronnej ocenie w ramach zasady swobodnej oceny dowodów, zajęte zaś stanowisko rzeczowo uzasadnić w sposób zakreślony art. 424 k.p.k. Nadto winien mieć na uwadze, że w postępowaniu o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, aresztowanie lub zatrzymanie również obowiązuje zakaz reformationis in peius (zob. uchwała SN z dnia 18 kwietnia 1991 r., sygn. akt I KZP 5/91, LEX nr 20460). Przesądza o tym także art. 558 k.p.k., w którym stwierdza się, że „w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko w kwestiach nieuregulowanych w niniejszym kodeksie”. Oznacza, że wyłączona jest możliwość pogorszenia sytuacji wnioskodawcy w jakiegokolwiek płaszczyźnie (rozstrzygającej, faktycznej), w sytuacji, gdy środek odwoławczy wniesiono wyłącznie na jego korzyść, bądź apelację w tej części strony przeciwnej uznano za chybioną. Zakaz dokonywania nowych, niekorzystnych ustaleń faktycznych, dotyczy także przypadku ujawnienia się nowych okoliczności obciążających (zob. wyrok SN z 12.5.2004 r., sygn. akt III KK 166/03, OSNwSK 2004/1/ 867).

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono zgodnie z treścią art.13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tekst jedn. Dz.U.2018.2099), natomiast o przyznaniu wnioskodawcy zwrotu kosztów ustanowienia w sprawie pełnomocnika na podstawie art. 11 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.).

Małgorzata Jankowska Andrzej Mania Grzegorz Chojnowski